

w tej grupie przyświecał cel, aby budować mieszkania. Jeśli były działania, że coś musiał zrobić Zespół, a coś Spółka to tak musiało być. Pamiętam takie nazwiska jak Maksymilian Delekta, panią Świetliczną. Potem spotkałem jeszcze jednego kolegę, ale nazwiska nie pamiętam. Pan Bem był szefem całego interesu Międzyresortowego Zespołu. Ja trafiłem do Zespołu, bo wyczytałem w prasie, że coś takiego istnieje.

Przewodnicząca okazała świadkowi k. 19 akt rejestrowych.

cd. zeznań świadka:

Nie zajmowałem się sprawami zakupu ziemi. Nie pamiętam pani Brzezińskiej, która jest wpisana jako główna księgowa. Z dniem 1.04.1987r. przestałem pracować w Prokuraturze. Prawdopodobnie trochę wcześniej lub później załatwiłem sprawę formalnie. Zwrócono mi wkład. Żadnych strat nie poniosłem za wyjątkiem czasu, gdzie tam przepracowałem kilkaset godzin społecznie. Nie nabywałem nieruchomości dla Spółki. W II połowie lat 80-tych z tego co ja pamiętam, pojechałem tam zobaczyć z żoną i z dziećmi, to tam nic nie było. Był potem pomysł, żeby zbudować tam osiedle. Nie wiem kto zajmował się budową tego osiedla. Miałem podpisaną umowę na wybudowanie, te dokumenty muszą gdzieś być. Nie wiem z kim podpisywałem umowę na budowę domu, ja sobie tego nie przypominam.

Na pytanie pełn. pozwanego czy kojarzy pan tę sytuację, że w związku z budową tego osiedla funkcjonowały dwa twory prawne o tej samej nazwie.

Pełn. powoda oponuje co do tego pytania, oświadcza, iż we wcześniejszym zadanym pytaniu nie było stwierdzenia „w związku z budową”.